

KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Milwaukee za rok cały....\$1.50
 Numer pojedynczy.....3c
 W innych krajach.....2.00
 Wszelkie listy i korespondencje
 adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
 Cor. Lincoln i 1. Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as
 second class mail matter.

ADVERTISING RATES.

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	\$1.25	\$2.50	\$5.00	\$10.00
2 inch	\$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
4 col.	2.50	5.50	10.00	20.00	30.00
5 col.	4.50	12.00	18.00	30.00	50.00
1 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	100.00

Uwagi nad uwagami.

Dziwi to bardzo wielu w Milwaukee, że Wieleb. X. Wacław Kruska tak wiele się o piękności w milwauckim Kuryerze rozpisyje, a o luterce Dorocie, która tak obrzydliwie o spowiedzi wy-
 szczekuje, jeszcze nie wspomniał. Czyżby ta luterska Dorota rzeczywiście była tak brzydki straszylem, o którym nie warto piórem poruszyć? Lecz nam się zdaje, że to nie jest Dorota, tylko Dorotki i dla tego to nie warto o jego piękności pisać.

W uwagach, umieszczonych w Nr. 84 Kurjera, tyle jest ubolewań, narzekań, skarg i kwileń na jakichś wielebnych i nie wielebnych gazeciarzy, że nawet nieskononemu do płaczu cisną się łzy współczucia do oczu, gdy się zastanowi nad tem, jak dotkliwie zranił ktoś komuś czemś serce w ostatnim czasie. Ktoby jednak chciał zgadnąć, o jaką urazę się rozchodzi, nie doszedłby niczego więcej, jak tylko tyle, że jacyś dziennikarze zarzucili mieli jakichś drugich dziennikarzy jakimś gradem obelg, jakichś wykiłniań i jakichś niesprawiedliwych zarzutów "dla obrony ludu przed zgorszeniem". Ponieważ nie jesteśmy dziennikarzami, gdyż żadnego nie wydajemy dziennika, przeto jako nie interesowani, czujemy się uprawnionymi do wypowiedzenia bezstronnego w tej mierze zdania, mogącego zgłócić ranę serca Pana Dorotonia, jeżeli tylko takowa jest rzeczywistą raną, a nie urojoną. Aby zaś być logicznymi, musimy trzymać się ściśle zacytowanej w uwagach Kurjera podstawy, na której owi gazeciarze taką niegrzeczną formę obrali, a mianowicie: "Dla obrony ludu przed zgorszeniem". Różni zmyślni obrazonemu wzięć pod rozważenie podstawę niegrzecznych dziennikarzy (że chodziło im o zgorszenie ludu) i porównać ją ze słowami, a nawet z czynem samego Zbawiciela, perswadującego powrozami w Jerolimie kupcom, gorszącym lud żydowski, a rzeczymy, że serce autora uwag rozpokoje się i przebaczy atakującym go, lub przynajmniej skłoni go do wyłomaczenia się im bez złości, w duchu miłości i prawdy, jeżeli tylko należy do zwolenników Chrystusa, a nie do Jego prześladowców, krzyżujących Go z tego właśnie powodu.

W num. 85 uznał Kurjer Polski za stosowne wyprzeć się całkiem herezyi opublikowanej przed tygodniem, że spowiedź tylko dla uzyskania katolickiego pogrzebu jest potrzebna, lecz nie do zbawienia. Zacytowanie mu ze strony gazet katolickich tej herezyi nazwał szczytem fałszu i fa-

ryzeizmem, a powstanie kościołów heretyckich przypisał gazetom katolickim, wydawanym przez duchowieństwo, dla tego, że też gazety występują przeciw liberałom, których on nazywa inteligentniejszymi polakami.

Równocześnie wymienia Chicago jako stolicę "niezależnego polsko-katolickiego biskupa". Czy według Kurjera dadzą się te dwa pojęcia "niezależny a katolicki" ze sobą pogodzić? Jeżeli tak, to nie długo potrzeba będzie czekać na opinię Kurjera, że i Lucyfer jest niezależnym, a jednak dobrym aniołem, bo i on przecież czego innego nie popełnił jak bunt.

Jeżeli zaś według logiki Kurjera katolickie pisma winne powstaniu kościołów niezależnych, ponieważ przeciw nim występują, to sądząc według tejże jego logiki można być i na to przygotowanym, że Kurjer w najbliższej przyszłości obwini i św. Michała, że to z jego powodu jest Lucyfer diabłem, ponieważ przeciw niemu występował.

Groźba na Wschód.

W Berlinie wyszła niedawno broszura polska, przedstawiająca pomysł odbudowania Polski.

Teraz mamy przed sobą broszurę niemiecką, która po długich wywodach o upadku bismarkowskiej spuścizny, dochodzi dośrodku oryginalnego, że rozpadnięcie się trójprzymierza pociągnie za sobą nieuleczalny antagonizm między Niemcami a dwuprzymierzem rosyjsko-francuskim i omawia szanse wojny z tem dwuprzymierzem.

Broszura p. t. "Die Sprengung des Dreibundes," a autor jej jest bliżej nam nieznanym Fritz Freiherr von Gahlen. (Nakładem Fr. Luckhardta w Berlinie i Lipsku). Nie mamy miejsca i czasu na to, żeby śledzić niepokoję i niesmaki autora niemieckiego, wynikające z odosobnienia, jakie Niemcom prze-powiada skutkiem fałszywej od śmierci Bismarka polityki zewnętrznej i skutkiem wielkiej zręczności dyplomacji rosyjskiej, która jest wedle niego daleko groźniejsza, niż rosyjska armia wraz ze strategią jej nie wiele obiecujących, choć na oko okazałych generałów.

Nas tu zajmować mogą tylko rozpaczliwe środki, których się autor w czasie wojny radzi chwycić Niemcom, gdyby wszystkie inne sposoby zawiodły.

Zaleca więc w pierwszym rzędzie wedle tradycji bismarkowskiej ofiarować Węgrom niepodległość na zaszachowanie przelicytowania Austrii. Gdyby Austria nie była się w r. 1866 zdecydowała na przyjęcie pokoju w Nikolsburgu, byłby Bismark nieprzezwyciężalnym przeciwnikiem opornemu jeszcze choć pobitemu przeciwnikowi. To samo powinny zrobić Niemcy, skoroby je oręż zawiodł, bo nie można przypuszczać, żeby w przyszłej wojnie z Rosją, powstał u Niemców geriusz, któryby za przykładem Fryderyka Wielkiego umiał prowadzić skuteczną walkę na kilka frontów.

A nareszcie, gdyby i zbuntowanie Węgier przeciwko Austrii nie poskutkowało, autor robi ostateczny krok — rozpaczliwy. Pisz co następuje:

"Gdyby środek ten zawiodł,

jeszcze nie koniec z nami. Po-dział Polski uszczęśliwił nas podarkiem Danaów. Od stu lat są nam Polacy kuł u nogi. Czemuż nie mieliśmy im dać terminatki pod warunkiem, że się w interesie odbudowania samodzielnej Polski zwiążą z nami przeciwko Rosji. U Polaków, co prawda, tkwi we krwi nienawiść słowiańskiej rasy do Niemców; ale przypuszczać nie można, żeby nie mieli przejść na ten lep. Koszula polska wyższą okazałaby się ciążą, jak surdut pańslawistyczny... A Rosja postawiona wobec zbuntowanej Polski, przestałaby być wojowniczym czynnikiem dwuprzymierza, zwłaszcza gdyby równocześnie Turcy na naszą korzyść zro-bili prawdopodobnie demonstrację. Stratę Poznańskiego tem łatwiej można byłoby przeboleć, że odbudowanie Polski nie byłoby dla nas (Niemców) połączone ze szczególnymi niebezpieczeństwami. Polak po dziś dzień pozostał Polakiem. Oddany sam sobie natychmiast powróciłby do polskiego gospodarstwa. Pomagaliby mu w tem najgorliwiej nawet bracia, którym pod panowaniem pruskim przyswo-jono pewne poczucie porządku. A gdyby nam się zda-wało, że nie możemy spokojnie przenieść straty terytori-ów i ludności, coby nam przeszkadzało odszkodować się po zwycięskiej wojnie w niemieckiej Austrii? Potrzebowalibyśmy tylko roz-wrzeć ramiona, a tak nieroz-ważnie przez dynastję habs-bursko-lotaryńską zrażeni współplemięnczy nasi, rzuciliby się nam ryczałtem na szyję."

Taka jest więc "ultima ratio" wojowniczego barona. Chyba dotąd wielki wielbiciel Bismarka, nie musiał chodź do szkoły hakatystycznej, jeżeli marzy o zbawieniu dla Niemców odbudowa-niu Polski, nawet z utratą Poznańskiego. Jeżeli go nie będą usiłowali zabić milezieniem, wezmą go niewątpliwie w kuratelę i jako najuważniejszy środek kulturowy ufundują instytut demerytów, w którym pp. Jaekel i autor "Bzika" znajdą dostojniejszych jeszcze towarzyszy w autorze tu omawianej broszury i nawet pewno w ministrze Miquelu, jeżeli nie przestanie mówić o "zgodzie i pokoju" zamiast o zwycięstwie.

Nas to bądz co bądz bawi, jak w opinii niemieckiej powstają sprzeczności, świadczące zawsze o naszym znaczeniu i naszym prawie do bytu. Jedni nas się boją i chcieliby nas czempredziej dobić obuchem, drudzy widzą w nas ostatnią słomkę ratunku, w potrzebach przyszłości — hakatyzm przelicytowany.

"Trema Byzancion"! Otóż ostateczny cel tych fantazj. Groźba na Wschód dla Rosji!

Co prawda, przygotowania robione ze strony niemieckiej do ewentualnego działania na każdym kroku, że nie traktują nas jako sprzymierzeńców, lecz jako materiał historyczny, skazany nacem rychlejszą zagładę. Ale nie chcemy "genialnemu" politykowi zupełnie odmawiać daru proroczego. W polityce nieraz dzieją się cuda.

W każdym razie autor nie naśladowuje swego bożyszcza bismarkowskiego, jeżeli dla miast przestrzegać tradycyjnej przyjaźni z Rosją, grozi jej odbudowaniem Polski, którąby zagarnął następnie prawem "polskiego gospodarstwa".

Obietnice dla Filipińczyków.

W dniu 4 kwietnia wydała komisja Stanów Zjednoczonych na Filipinach do mieszkańców tych wysp proklamacyą w której pragnie zapewnić ich o dobrej woli i ojcowiskiem uczuciu, jakie żywi dla nich prezydent Stanów Zjednoczonych i lud amerykański. Zadaniem i dążnością amerykańskiego rządu jest według brzmienia tej proklamacyi, oprócz wypełnienia uroczystych zobowiązań wobec wielkiej rodziny narodów, jakie ciąży na nim przez przyjęcie zwierzchnictwa nad Wyspami Filipińskimi, zapewnienie ludowi filipińskiemu dobrobytu, szczególne i podniesienia go do tej wysokości, na jakiej stoją obecnie ludy cywilizowanego świata. Prezydent wyraża przekonanie, że to szczęście, ten dobrobyt i to wydoskonalenie ludu filipińskiego da się osiągnąć jedynie przez przywrócenie pokoju i porządku na Filipinach, przez zagwarantowanie cywilnej i religijnej wolności, przez prowadzenie sprawiedliwości, przez uprawianie dziennikarstwa, nauk i sztuk, przez zwiększenie związków z obcymi narodami, przez rozszerzenie handlu i przemysłu, przez pomnożenie i ulepszenie środków wewnętrznej komunikacyi, przez rozwój, za pomocą nowoczesnych wynalazków z wielkich naturalnych zasobów archipelagu, słowem, przez ciągłe oddawanie się ludu pozytywnej pracy, która rodzaj ludzki uszlachetnia i podnosi.

Na nieszczęście, to szlachetne zadanie i te dążności amerykańskiego rządu i ludu tłumaczyli sobie mieszkańcy niektórych wysp opacznie, w następstwie czego bez żadnej przyczyny, bez żadnej prowokacyi chwycili za broń przeciw przyjaznemu im wojsku amerykańskiemu i skłanili je do wojny. A jaki jest cel tej wojny? Czegoż pragną najlepsi Filipińczycy? Czy mogą mieć coś więcej nad to, co gotowe są dać im Stany Zjednoczone? Są oni patriotami i chcą wolności.

Błąd, jaki popełnili Filipińczycy przez rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, przebaczy im rząd Stanów Zjednoczonych chętnie, ale pod warunkiem, że zgodzą się na następujące zasady:

1.— Zwierzchnictwo Stanów Zjednoczonych musi być uznane na całym archipelagu, a kto będzie temu przeciwnym, zostanie sprawcą własnej zguby.

2.— Lud filipiński będzie obdarzony jak największą możliwie wolnością i samorządem, zgodnym z utrzymaniem rozumnej, sprawiedliwej, trwałej, skutecznej i ekonomicznej administracyi spraw publicznych, oraz z prawami zwierzchnictwa i międzynarodowymi, tudzież ze zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych.

3. Prawa cywilne filipińskiego ludu będą zagwarantowane i ochraniać najzupełniej; wolność religijna będzie zapewniona i wszyscy będą równi wobec prawa.

4. Honor, sprawiedliwość i przyjaźń zabraniają używać ludu filipińskiego lub wysp, na których oni zamieszkują, jako środka do wyzysku. Celem amerykańskiego rządu jest dobrobyt i postęp filipińskiego ludu.

5. Ludowi filipińskiemu będzie zagwarantowana ucz-

ciwa i staranna służba cywilna, do której będą przyjmowani, ile możliwości, krajowcy.

6. Nakładanie, pobór podatków i innych dochodów będą oparte na zdrowej, ekonomicznej podstawie, a fundusze publiczne, utrzymywane i zbierane uczciwie, będą obracane tylko na wydatki, jakie okazały się koniecznymi przy ustanawianiu i utrzymywaniu rządu filipińskiego. Zebrany fundusz lokalny będzie użyty na cele lokalne i na nie innego.

Przy takiej roztropnej i uczciwej administracyi skarbowej spodziewać się należy, że w niedługim czasie będzie rząd w stanie zmniejszyć znacznie podatki.

7. Prędką i skuteczną administracyą sprawiedliwości będzie zaprowadzona wszędzie, gdzie zajdzie potrzeba wykończenia zła, powstałego ze zwłoki, przekupstwa i wyzysku.

8. Budowanie dróg, kolei żelaznych i tym podobnych środków komunikacyi i przewozu, a także inne roboty publiczne, służące ku dobru filipińskiego ludu, znajdują poparcie.

9. Krajowy i zagraniczny przemysł i handel, uprawa roli, górnictwo itp., które prowadzą do ogólnego dobrobytu mieszkańców każdego kraju, otoczy troskliwa opieka.

10. Poczyni się starania w celu założenia szkół elementarnych, w których dzieci filipińskie będą mogły pobierać początkowe nauki, a następnie względem wzniesienia także wyższych zakładów naukowych.

11. We wszystkich oddziałach rządu i instytucyach publicznych, pozostających w ścisłym zawsze związku z poprzednim życiem ludu, niezwłocznie przeprowadzi się reformy, jakich wymagać będzie sprawiedliwość. Reformy te przeprowadzi się tak, aby odpowiadały wymaganiom i życzeniom ludu.

Takie jest usposobienie Stanów Zjednoczonych względem filipińskiego ludu, a prezydent polecił komisji ogłosić to publicznie.

Komisarze, posłuszni nakazowi prezydenta, pragną połączyć się z nim przez wyrażenie swojej dobrej woli względem filipińskiego ludu i zaprosić głównych przedstawicieli, w celu osobistego zapoznania się i wymiany zaopiniowań.

Pod proklamacyą podpisali: Jacob Gould Schurman, komisarz Stanów Zjednoczonych; George Dewey, kontradmirał marynarki, St. Zjedn.; Elwell S. Otis, generał-major St. Zjedn.; Denby, komisarz St. Zjedn.; Dean C. Worcester, komisarz Stanów Zjednoczonych.

— Jeżeli chcecie budować lub reperować dom, pamiętajcie, że Herrenbruck ma na składzie najlepsze drzwi, okna, okiennice, (moldings) itd. po zadawalającej cenie. Nar. tej i Lincoln av.

WYNALEZKA

dwóch dzwigni, pracujących za darmo i silnie dla człowieka wiatrem, nawet z nad dachów zabudowań wsi i miast, albo naturalnym biegiem rzeczek lub fal morskich, nie budując grobli, jako zubożały na różnych wynalazkach, prosi o jakie inne zajęcie.

MARCIN PUSZKAR,
 3 Morris st., New York City, N. Y.

— Jeżeli potrzebujecie rynien i rur idźcie do Herrenbrucka.

Książki do nabożeństwa i różańce.



Najodpowiedniejsze prezenty dla PRZYSTĘPUJĄCYCH DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚW.

Mamy do sprzedania w największej ilości: gutników i cer. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabożnych bez osobnej pacy.

Wieńce i bukiety

na muslinie białe różę i zielone liście.

Świece do pierwszej komunii św. z ozdobami i gładkie.

Bilety do komunii św. — bierzmowania.

Staorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

Sprzedawający i wyrabiający

PRZYBORY KOŚCIELNE, STATUY, SZATY, STAOYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obałunek za krótkim zawiadomieniem

M. H. WILTZIUS & CO., 429 E. Water ul.

Do czytelników.

Zuwagi, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z niej wiadomości, kazują dzisiaj przekładać ją na swój własny język narodowy. Z uwagi nad o, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedynczych jej skarbow, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materiał w tygodnik przeznaczony na księgę okazałą z końcem roku, a to, aby utworzyć tanio doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiejszym języku polskim. Do tego jednak celu, sięgającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłość, nie wystarczy nasze dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści, z których każda kosztuje \$2.00 nie zdołamy połączyć w jedną księgę za \$1.00, jeżeli się znajdą rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczony jest tygodnik "Źródło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownym czytelnikom i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pozbywali się bezwiednie za \$1.90 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ŹRÓDŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.

— Herrenbruck ma najlepsze naczynia granitowe, białe i miedziane. Nar. 1szej: Lincoln av

"CELERY NERVINE".

Najsukuteczniejsze lekarstwo na wszelkie słabości nerwowe. Leczy paraliż dyspepsy, neuralgię, reumatyzm i wszelkie choroby żołądka, wątroby, nerek i części krwi; do nabycia tylko w aptece S. T. MARLEWSKIEGO, nar. Lincoln i 1-szej av.

Prawdziwe lekarstwo na grype.

Jerzy W. Wait ze South Gardiner, Me., mówi: "Miałem nadzwyczajną kaszel, zaziębienie i grype opuściła mnie. Mogę powiniżować fabrykantom tak skutecznego lekarstwa. Na sprzedaż w aptece J. W. Tomkiewicza, 456 ul. Mitchell.

Ważne odkrycie dla właścicieli koni. Wsparty licznymi pochlebnymi świadectwami mam zaszczyt polecić milwauckim właścicielom koni "Stękanie kopyt" lekarstwo na twarde łupliwie kopyta, jako też na poronione korony kopyt i rany od zagnieżdżenia kopyt, zapewniające rychłe i stałe wyleczenie wspomnianego złego.

Nasze lecznicze mydła żywiczne i olejne dla koni do leczenia okaleczeń, odgniatów od siodła, zadraśnień i t.d. jest powszechnie używane, szczególnie u miejscowych właścicieli browarów i jesteśmy pewni, że również nasz najnowszy wynalazek znajdzie takie same zastosowanie jako ogólne lekarstwo na wyż wzmiankowane choroby.

Z wysokim szacunkiem

B. SENDERHAUF & CO.

103—107 North ave., Milwaukee

Za najtańszą cenę

z pościół wszelkiej modzebnosci. DENTYSTA wyjmując zęby bez bólu jaknajręczniejsz i najstaranniej.

NOWE ZĘBY najlepszego wyrobu w świecie. Gwarancja i zwrot pieniędzy. Najlepsze ZĘBY na kaucygu \$8. Cena na złocie \$35. W złotej koronie \$25. Zęby w podwójnej oprawie \$5.

Za zadowolenie gwarantujemy.

DR. ASA SEVERANCE, najlepiej

wprawiający w podwójnej oprawie zęby jest u mnie. 414-415-416 Germania Building

Biuro otwarte w niedzielę od 8 do 12

Michał F. Błęski,

Adwokat

i Notaryusz Publiczny.

Praktykuje we wszystkich sądach. Załatwia wszelkie sprawy sądowe; tak samo ściągając należne pensje dla starych żołnierzy, postara się o patenty wszelkiego rodzaju, gdyż ma duże doświadczenia w sądach waszyngtońskich. Wyrabia wszelkie dokumenty prawne itd. Godziny ofisowe od 8 rano do 9 wiecz.

Ofis: 456, ulica Mitchell. Telefon South 53.

Nowożeńcy!

Kupujcie tylko takie pierścienie ślubne, które nie zozernięją. Na coż wam kupować liche pierścienie u innych juwelierów, jeżeli u mnie możecie dostać lepsze za tę samą cenę. Wszystkie pierścienie 14 i 18 kwaratowe są gwarantowane.

J. MEDNIKOW, 279 ulica Grove.



Zegarki, zegary, klejnoty, wyroby srebrne itd. zawsze w wielkim zapasie po cenach jak najniższych. Specyalnością są pierścienie ślubne. Uprasza się o łaskawe odwiedzenie nas

E. Brielmaier & Sons,

ARCHITEKCI

I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkanie:

Róg 2-aj i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.

NAJLEPSZE WINA

na składzie u

Jakoba Best,

457-459 East Water.

Szczególnie poleca się nadzwyczaj dobre importowane wino po bardzo umiarkowanej cenie pod nazwą

"HAHNHEIMER KNOPF".